

Wojciech Ligęza
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: wligeza@wp.pl

Portrety Abrahama (Edward Fiała, *Abraham w polskiej prozie biblijnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, ss. 272)

Dramat Abrahama ma wymiar uniwersalny. Starotestamentowa historia patriarchy – tak odległa w czasie, wciąż wyjaśniana na nowo, zachowuje aurę tajemnicy. Religijne i egzystencjalne doświadczenia biblijnego przywódcy i założyciela narodu odsłaniają tragiczne wybory, etyczne pułapki, trudne do przyjęcia fakty oraz skomplikowany materiał służący teologicznym dociekaniami. Raz po raz napotykamy konflikt między rozpoznaniem ludzkiego umysłu a niedocieczonym planem Boga, przyjętą hierarchią uczuć i wartości a skrajnym wyzwaniem wiary, między tym, co wytłumaczalne, a tym, co niepojęte. Opowiedziane w *Księdze Genesis* dzieje Abrahama prowokują kolejne pytania, lecz nie przynoszą klarownych odpowiedzi. Biblijne narracje o przymierzu z Jahwe, wędrówkach do Kanaanu i Egiptu, o rodzinach Izaaka i Izaaka, ofierze na górze Moria, radościach sędziwego patriarchy można czytać na wiele sposobów, zwracać uwagę na szaleństwo zawierzenia nieznanemu Bogu, przewagę wiary nad racjonalnością postępowania, na całkowitą przebudowę religijności (zamianę politeizmu na kult jedyne „Boga Ojców”), wysiłek odgadywania istoty i zamiarów Jahwe, sytuację człowieka, z którym igrają potężne boskie moce, samotność tego, który został naznaczony i wybrany, triumf posłuszeństwa i skrajne okrucieństwo próby.

Biblia nie interesuje się psychicznymi kosztami, jakie ponieśli Abraham i Izaak, nie zatrzymuje się przy egzystencjalnym dramacie patriarchy, który w imię wyższych racji przeżyć miał groźbę zabicia własnego syna. Analiza psychologiczna zostaje uchylona. W *Bojaźni i drzeniu* Kierkegaard najgłębiej nakreślił dylemat wiary i etyki, niejako wyznaczając drogi myślenia o ofierze Izaaka. Jak powiada Eliade:

Mamy tu do czynienia ze specjalnym przypadkiem dialektyki *sacrum: profanum* zostaje tu przemienione w *sacrum*, przy jednoczesnym zachowaniu swej pier-

wotnej struktury (...). Dzieciobójstwo nie przemienia się tu w rytuał, którego wypełnienie ma zagwarantować konkretny skutek (...). Można by powiedzieć, że Abraham nie wątpił w „sakralność” swego gestu, choć nie „podlegała ona poznaniu, a przeto była niepoznawalna”¹.

Wysokie racje i niskie okoliczności, mrok i jasność, lęk i ekstaza tworzą tutaj nierozwiązywalne węzły, jeśli na chwilę zapomnimy o absolutyzowaniu czynnika wiary. Z kolei u Michaela Granta przeczytamy, iż:

Z czasem Abraham stał się postacią o ogromnym znaczeniu religijnym, tym, który otrzymał rozkaz Boga, poddał mu się z bezgranicznym posłuszeństwem. (...) Głoszono, że swym życiem w najdoskonalszy sposób ucieleśnił zasady, dzięki którym lud Boży przetrwa – wiarę i posłuszeństwo. To nadzwyczajne wywyższenie Abrahama spowodowało, że jego życie opłótła gęsta pajęczyna ludowych motywów i baśniowych, cudownych opowieści (...)².

Warto zatrzymać się przy ostatnim zdaniu. Otóż paraboliczna, fragmentaryczna, spowita milczeniem, epicko oszczędna, pozbawiona realiów czasowych i przestrzennych, skupiona na sensach teologicznych i moralnych narracja biblijna (te jakości analizował Erich Auerbach w klasycznym szkicu *Blizna Odyseusza*) domaga się wypełnień, kusi potrzebą uzupełniania opowieści. Historie Abrahama obrastają apokryfami (*Apokalipsa Abrahama*, *Testament Abrahama*, *Księga Jubileuszów*), a także zostają zaopatrzone w narastające komentarze, które zapoczątkowali Ojcowie Kościoła. Otwiera się w tym miejscu szeroki obszar literatury i sztuki opartej na przekazach dotyczących biblijnego patriarchy. Języki artystyczne stają się narzędziami interpretacji.

Temat Abrahama (szczególne znaczenie ma tutaj ofiara Izaaka) zyskuje wielką popularność w europejskich dramatach religijnych – od średniowiecza do wieku XVIII, powraca w oratoriach, singspielach czy muzycznych dramatach biblijnych, między innymi w utworach Giovanniego Francesca Aneria, Giacomina Carissimiego, Alessandra Scarlattiego, Domenica Cimarosy, Baldassare Galupiego. Na zasadzie ciekawostki dodajmy, iż Igor Strawiński jest twórcą utworu na baryton i orkiestrę zatytułowanego *Abraham i Izaak*. Wielkie malarstwo nie pozostało obojętne na święte enigmaty zapisane w historii patriarchy. Dość wymienić *Ofiarę Abrahama* Caravaggia (1605) czy *Ofiarowanie Izaaka* Rembrandta (1635). U Caravaggia w sferze

¹ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1: *Od epoki kamiennej do misterium eleuzyńskich*, tłum. S. Tokarski, Warszawa 2007, s. 183–184.

² M. Grant, *Dzieje dawnego Izraela*, tłum. J. Schwakopf, Warszawa 1991, s. 45–46.

światła znajdują się Anioł i baran ofiarny, a w półmroku pogrążone są twarze Abrahama oraz Izaaka, natomiast u Rembrandta wytracony z ręki praojca zdobny nóż zawisa nad doliną, jakby nad całym światem.

Wyliczenie wypadnie przerwać na konkluzji dość prostej, że wielorakie przesłania opisywanej biblijnej historii nie przestały fascynować artystów do dziś. Nawet tak bywa, że „świeckie apokryfy” odrywają się od pierwowzoru, zyskując sensy aktualne. Zacytujmy jeszcze Tadeusza Żychiewicza, który tak wypowiada się o ponadczasowych odniesieniach tragicznego dylematu bohatera *Księgi Genesis*:

W swoim olbrzymim napięciu opowieść biblijna o ofierze Abrahama niewątpliwie stoi w szeregach tych wiecznotrwałych dramatów ludzkich, które – spisane w głębokiej starożytności – nie ulegają korozji mijającego czasu. Dotyczą bowiem spraw, które w człowieku są wieczne. Spięć, które zawsze bywają aktualne³.

Badacz zajmujący się wątkami biblijnymi w literaturze winien uwzględnić szeroki kontekst kulturowy i religijny, ale też z tej mnogości wybrać coś dla siebie. Tak postępuje w swej monografii Edward Fiała, podejmując próbę opisu polskiej prozy wieku XX nawiązującej – w rozmaitych konwencjach artystycznych – do wielkiego biblijnego tematu dziejów Abrahama. Dotąd w polskim literaturoznawstwie brakowało tego rodzaju systematycznej refleksji. Zatem omawiana książka ma charakter pionierski. Rekonesans wspiera tutaj idea koherentnego teoretycznie i metodologicznie uporządkowania, a przegląd możliwości formalno-ideowych spotyka się z partiami interpretacyjnymi.

Rzecz o literackich portretach Abrahama lokuje się w sekwencji wcześniejszych książek Edwarda Fiały *Modele freudowskiej metody badania dzieła literackiego* (1991) oraz *Homo transcendens w świecie Gombrowicza* (2004). Kontynuowane są zainteresowania badacza psychoanalizą w literaturoznawstwie i jakkolwiek w pracy *Abraham w polskiej prozie biblijnej* zmienia się zespół tematów, ewoluje rodzaj rozważań, to jednak Frommowskie inspiracje (głównie z *Rewizji psychoanalizy*) utrzymane zostają w mocy. Fiała przywiązuje dużą wagę do precyzyjnej terminologii i przejrzystych kryteriów, które określają przedmiot badawczy. Zadaje więc pytania o to, jaka część historii biblijnego patriarchy wykorzystana zostaje w prozie polskiej, jak postrzegany jest Abraham w kulturze i jakie nauki płyną z jego dziejów. Badacz zastanawia się nad znaczeniowym zakresem nazwy „polska proza biblijna”

³ T. Żychiewicz, *Ogień i nóż* [w:] tegoż, *Stare Przymierze*, Warszawa 1986, s. 65.

i warunkami, jakie ma spełniać utwór literacki zaliczany do tej klasy tekstów. Współczesne świadectwa w opowiadaniach, powieściach oraz esejach autor zestawia z biblijnym archetypem, opisując rozmaite możliwości nawiązań i przekształceń – od ilustracji literackiej do egzystencjalnych rozważań osnutych na kanwie historii Abrahama.

Wskazane zostają tropy judaistyczne. Jak pisze badacz:

(...) utwory literackie, które rozwijają narracyjne niedopowiedzenia lub przemilczenia tekstu biblijnego [zbliżają się] genologicznie do bogatej tradycji żydowskiej *Hagady*. Paraliterackie eseje zaś przypominają gatunkowo judaistyczną *Halachę*, ale z chrześcijańską dominantą teologiczną (s. 19).

I jeszcze wspomnieć należy o zmiennym wizerunku patriarchy, gdyż w odczytywanych przez Edwarda Fiałę utworach odmiennie ukazane zostają przemiany wewnętrzne postaci oraz rozwój dramatu wiary. Zatem Abraham w tym ujęciu to archaiczny idolatra, bohater uwikłany w skomplikowane relacje rodowe, ojciec Izmaela – człowiek konfliktu psychologicznego, wierny wyznawca i „przyjaciel Boga”. Fiała podkreśla uniwersalność tej postaci oraz podatność wzoru biblijnego na przekształcenia i przeniesienia w inny współczesny obszar czasowy. *Ergo* „nasze intuicje antropologiczne” (s. 24) odnoszą się do biblijnego archetypu.

Lekturę polskiej dwudziestowiecznej prozy biblijnej wspiera tutaj rekonstrukcja dziejów Abrama-Abrahama wędrującego z Ur chaldejskiego na górę Moria, złożonych z postępków nieszlachetnych i wzniosłych, przy czym historia rozwija się dwutorowo, obejmując faktografię z *Księgi Rodzaju* i sekwencje wydarzeń rozgrywających się w rzeczywistości duchowej. Owa komplikacja czynów i postaw, jak postrzega to autor, sprawia, że konstruowanie jednoznacznie „hagiograficznych” konterfektów literackich prowadzi do nieuniknionych uproszczeń, natomiast tragiczny węzeł, nierozwiązywalny konflikt między uczuciami ojcowskimi a żądaniem Boga, który Kierkegaard określa mianem „teleologicznego zawieszenia etyki”, domaga się wydobycia teologicznej głębi. Od relacji z Innymi przechodzimy zatem do numinotycznego kontaktu z Bogiem, od uwikłania – do wolności wiary, od pierwotnej magii do mistyki.

Monografia prozy polskiej o Abrahamie składa się z czterech rozdziałów, w których badacz uwzględnia prapoczątki idolatry poszukującego prawdziwego Boga, przybliży reguły tworzenia portretów nomady starającego się zrozumieć znaki Obietnicy, pisze o sprawcy konfliktu między kobietami – Sarą i Hagar oraz o człowieku „wiary egoistycznej”, podporządkowanej

własnym planom (s. 86). Najważniejszym wydarzeniem w dziejach patriarchy jest ofiara Izaaka odczytywana przez autora w trzech odniesieniach tworzących „trójkąt antropologiczny” – „afektu, rozumu i uwielbienia” (s. 106 i n.). Do tej siatki pojęć autor w swych rozważaniach kilkakrotnie powraca. Religijne oraz psychologiczne konsekwencje doświadczenia na górze Moria, które stanowią punkt centralny przemiany biblijnego bohatera, najczęściej stają się przedmiotem literackiej refleksji w polskiej prozie (i nie tylko w literaturze polskiej). W końcowym rozdziale dopełnione zostają wątki poprzednie: Abraham jawi się jako mityk przeżywający „uwielbienie Boga transcendentnego” (s. 200). Spełnia się więc ideał wiary dojrzałej, pogłębionej, pełnej paradoksów oraz zakrytych przed ludzkim umysłem wezwań ze strony Boga.

Ujęcie zaproponowane w książce *Abraham w polskiej prozie biblijnej* można nazwać panoramicznym. Jakkolwiek badacz o sporym doświadczeniu interpretacyjnym nie pomija cech gatunkowych i stylistycznych poszczególnych utworów, jednakże z tych rozważań wyłania się spojrzenie raczej syntetyczne. Badacz pragnie uchwycić zakres i znaczenie „problematów” Abrahama w prozie polskiej. I co znamienne, że dopiero w nowoczesnej literaturze powstaje rozbudowana i reprezentatywna kolekcja utworów, pozwalająca rozpoznać *spectrum* zagadnień religijnych, psychologicznych i egzystencjalnych związanych z postacią biblijnego patriarchy. Istotne są wykroczenia poza kanon odczytań postaci, ważne – odnowienia sensów. Dopowiedzmy, że dylematy etyczne, spotkania z *sacrum*, dociekania antropologiczne i wreszcie wielogłos dziedzictwa przeszłości w kulturze pozwalają aktualizować historię Abrahama i naznaczać ją znaczeniami bliskimi naszemu doświadczeniu oraz naszej wrażliwości.

Jak to już zostało powiedziane, z nawarstwiających się opisów literackich w utworach prozatorskich o różnej wartości artystycznej tworzy się wielokrotny portret patriarchy, a „rozstrzelone głosy” pisarzy zostają ułożone na powrót w rekonstruowaną przez literaturoznawcę opowieść. Edward Fiała sięga po powieściowe *Przymierze* Zofii Kossak-Szczuckiej, odczytuje opowiadania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (*Ofiarowanie. Opowieść biblijna*), Stefanii Zahorskiej (*Ofiara*), Adolfa Rudnickiego (dwa utwory zatytułowane *Ofiarowanie Izaaka*), Karola Ludwika Konińskiego (*Wyprawa do ziemi Morya*), Jerzego Zawieyskiego (*Dno studni Niepamięci*), Romana Brandstettera (*Dęby patriarchy Izaaka*), przywołuje „eseje biblijne” Leszka Kołakowskiego (ze zbioru *Klucz niebieski...*) oraz felietony – może raczej małe eseistyczne medytacje – Tadeusza Żychiewicza z tomu *Stare przymierze*, ale

także sporo uwagi poświęca wypowiedziom literackim mniej znanym (bądź lokującym się w obiegu literatury popularnej), takim jak powieści Ryszarda Krasnodębskiego *Abraham i Melchizedek. Świtanie*, Wiesława Szczygła *Abraham ojciec rodu* oraz *Izaak syn obietnicy Hagar*, *Opowieść o miłości* Anny Krzysztofek czy zbiór esejów Sławomira Zatwardnickiego *Abraham. Meandry wiary*. Odczytywane utwory w tej pracy mają często wartość egzemplifikacyjną, bowiem rozszerza się skala możliwych literackich spojrzeń na historię Abrahama.

Badacz stara się przybliżyć wiele poetyk i stylów refleksji. Zwraca uwagę na techniki postaciowania, psychologiczne analizy przemiany wewnętrznej bohatera, „reinterpretacje przekazu biblijnego” (s. 67), wydobywa racjonalistyczne i metafizyczne wymiary historii Abrahama, wskazuje wątki afektywne i poszukiwania głębi przeżycia religijnego, zajmuje się doświadczeniem epifanii, rozpoznaje pogranicza lęku i uwielbienia. Z jednej strony ironia, z drugiej heroizacja oświetlają tę postać. Aktualizacje historii biblijnej każą pamiętać o Holokauście i czynniku Zła w historii, a także o trudnym do wytłumaczenia „milczeniu Boga”. Istotne znaczenie mają tutaj „teologia Shoah” (s. 179), jak również wnikliwie rekonstruowany kontekst tradycji judaistycznej.

Degradujące oraz uwznioślające portrety literackie patriarchy łączą się z kreowanymi wizerunkami Boga, gdyż Abraham odgaduje, kim jest Stwórca i zawsze pozostaje w sytuacji odpowiadającego na inicjatywy Istoty Najwyższej. Jak pisał Alfred Läßle: „(...) nic bardziej nie przybliży życia i religijności patriarchów, jak gruntowne wyeliminowanie dość powszechnego, ale w niedostatecznym stopniu przemyślanego poglądu, że Abraham posiadał już jasny i uduchowiony obraz Boga”⁴. Nie sposób też oderwać przemian tożsamości bohatera biblijnego od ewoluujących reguł jego wiary. Jak przeczytamy u Edwarda Fiały, jej punkty graniczne wyznaczają opozycje: „etyczne–ponadetyczne”; „ogólne–indywidualne”; absurdalne–transcendentne” (s. 169).

Bogactwo podjętej problematyki, staranność literaturoznawczego wywodu, erudycja – to niedające się podważyć walory książki *Abraham w polskiej prozie biblijnej*. Do tych pozytywnych właściwości pracy zaliczam również analizy porównawcze pozwalające uchwycić podobieństwa i różnice pomiędzy poszczególnymi sposobami przedstawiania historii Abrahama. Jednakże omawiana rozprawa ujawnia strony słabsze, miejsca mniej dopracowane oraz braki wymagające wypełnienia. I tak skoro „kształt amplifika-

⁴ A. Läßle, *Od egzegezy do katechezy*, t. 1: *Stary Testament*, tłum. B. Białecki, Warszawa 1986, s. 88.

cji biblijnej w poszczególnych tekstach literackich odsyła nas z jednej strony do hermeneutyki archetypu biblijnego, a z drugiej – do artyzmu dzieła” (s. 93), to w procedurach badawczych autora zdecydowanie bierze górę pierwsze podejście lekturowe. Innymi słowy dyskurs teologiczny i antropologiczno-psychologiczny spycha na plan dalszy dyskurs literaturoznawczy. Niekiedy zagadnienia elokucji, tropów, figur, wyznaczników narracji traktowane są zbyt szkicowo. Inną wątpliwość budzą streszczenia fabuł, jak się wydaje, nie do końca potrzebne nawet w przypadku utworów mało znanych, gdyż powstaje wrażenie, że wciąż od nowa przedstawiane są warianty tej samej opowieści (oczywiście z odstępstwami oraz apokryficznymi dodatkami), zresztą całościowo zrekonstruowanej w podrozdziale *Abraham Biblii – szkic do portretu*.

Zatrzymajmy się na chwilę przy kwestii powtórzeń. Moim zdaniem niepotrzebnie (może zbyt kurczowo) badacz powraca do tych samych klasyfikacji i spostrzeżeń – osadzonych w teoriach psychologicznych. Na przykład twierdzenie, że z idolatry bohater biblijny przemienia się w wyznawcę Boga Jedynego, ofiarnika, mistyka pojawia się w pracy kilkanaście razy. Podobnych terminologicznych repryz i replik można wskazać więcej. W książce o postaci Abrahama zabrakło mi (przynajmniej naszkicowanych) kontekstów literatury powszechnej (byłby to odrębny „projekt badawczy”, s. 20 – pisze autor), odniesień do ikonografii i wizualnych wymiarów przekazów literackich, a także wzmianek na temat medytacji o Abrahamie w dwudziestowiecznej poezji polskiej. Zapewne świadectw poetyckich jest niewiele, ale poza przedstawionym w odrębnym artykule Edwarda Fiały „dramacie Abrahama” w *Tryptyku rzymskim* Jana Pawła II wymieńmy *Trwogę przed śmiercią* i – arcydzielny wiersz – *Lament barana ofiarnego* Józefa Wittlina, *Praojca Abrahama* Wiktora Woroszyłskiego czy – mniej udaną, mniej znaną – *Noc* Wisławy Szymborskiej (z tomu *Wołanie do Yeti*).

Książka Edwarda Fiały w istotny sposób rozwija badania nad topiką judeo-ochrześcijańską w literaturze polskiej XX wieku, jest pierwszym opracowaniem monograficznym portretów Abrahama w prozie, a zarazem znaczącą wypowiedzią na temat stylów kreowania postaci biblijnych. Badacz przekonująco ukazuje przekroczenia przez patriarchę etycznych miar ludzkich, rozpoznaje wewnętrzny dramat sprzecznych racji, na podstawie zgromadzonych literackich świadectw rekonstruuje trudną drogę bohatera biblijnego ku wyższemu duchowemu światu oraz – jakby powiedział Czesław Miłosz – ku „absolutnemu punktowi odniesienia”. Co znamienne, opowieść z epoki patriarchów staje się lustrem dla człowieka, który zaznał zła wieku totalitaryzmów, doświadczył erozji wiary, dotknął procesu rozpadania się wyobrażeń religijnych.